

Trzyma odchodzących za rękę

data aktualizacji: 2019.08.05 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



- Nie jest łatwo zachować równowagę, gdy wokół ciebie tyle trudnych spraw. Podstawą naszej pracy jest stała super wizja i rozmowa z innym, bardziej doświadczonym psychologiem. Idealnie by było, gdybyśmy po zamknięciu drzwi szpitala wyłączali myślenie, ale sądzę że pomocnym jest ... zaopiekowanie się sobą w życiu prywatnym. W moim przypadku jest to rower,

Na pierwszych zajęciach warsztatowych z psychoonkologii, prowadzący poprosił studentów o przywołanie skojarzeń ze słowem „rak”. - Wymienialiśmy: śmierć, ból, cierpienie, strach... - opowiada Ilona Stankiewicz. I wtedy usłyszała pytanie wykładowcy, które zmieniło jej życie: - Jak z takimi przekonaniami chcecie być psychoonkologami, wspierać chorych?!

- Paradoksalnie, im więcej trudnych doświadczeń, tym bardziej oswajamy się z tą chorobą - mówi.

Kilka dni przed śmiercią Kasi, dostała smsa: „Dziękuję za wszystko. Jesteś najwspanialszą osobą, jaką poznałam w trakcie leczenia”. To była jedna z jej podopiecznych z onkologii. Zaczynała jej towarzyszyć jeszcze jako wolontariuszka.

- Już wiedziałam. Czułam. Pamiętam, że siedziałam w swoim pokoju, tonąc w przyborach szkolnych dla osieroconych dzieci i robiąc paczki, kiedy nagle dostałam powiadomienie z informacją o jej

odejściu - opowiada Ilona Stankiewicz.

To jedno z silniejszych jej „onkowspomnień”. Drogę zawodową wybrała świadomie. W czasach liceum w Skierniewicach zaczęła pomagać w hospicjum. Wzięła udział w konkursie „Odchodzić po ludzku”. Mówiła dorosłym o godności. Wielu pytało - po co ci to dziewczyno. Im mocniej się na tym zastanawiała, tym mocniej ciągnęło jej do życia. Dziś pracuje jako psycholog w Klinice Hematologii, Onkologii i Chorób Wewnętrznych WUM. Angażuje się w akcje wolontarystyczne - jest m.in. jednym z psychologów, którzy dyżurują pod telefonem zaufania fundacji Rak'n Roll (604 51 51 51).

- To są dodatkowe dyżury, oprócz etatowego zajęcia w szpitalu. Super, że ten telefon jest. Mnie zdarzył się jeden czy dwa dyżury, kiedy nie zadzwonił nikt - tłumaczy. Jej ciepły głos magnetyzuje. Ona sama zaraża pogodą ducha. - Pierwsze słowa, które słyszę w słuchawce podczas dyżuru najczęściej brzmią: „Ja zupełnie nie wiem od czego mam zacząć...”.

Szukający wsparcia od psychologa dostaje w rozmowie przestrzeń. Dzwonią osoby, które właśnie się dowiedziały, że mają raka, że choroba wróciła, które czekają na wyniki badania, których bliski choruje.

- Kobieta mówiła, że jej mama i babcia zmarły na raka jajnika. Sama zdecydowała się poddać się operacji profilaktycznego usunięcia jajników. Zadzwoniła dwa dni przed operacją, chciała się wycofać z decyzji. Bała się - opowiada pani Ilona. - To niewyobrażalna odpowiedzialność. Ta praca nie daje przestrzeni na rutynę. Zdaję sobie sprawę, że wynik naszej rozmowy może zaważyć na życiu człowieka - mówi.

Ilona Stankiewicz zaangażowała się w pomoc dzieciom, którym choroba odebrała rodziców. Ostatnio przygotowała wyprawki dla 5 osieroconych dzieci, które straciły rodziców chorych na nowotwory: 4 letniej Lenki, 4 letniego Mateusza, 5 letniego Pawełka, 9 letniej Dominiki i jeszcze jednej dziewczynki w wieku przedszkolnym.

Do paczek trafiły przedmioty, o których maluchy marzyły. Nic przypadkowego.

- Skrzyknęłam na swoim profilu społecznościowym znajomych, każdy coś kupił. Napisałam list i już. Nic wielkiego. Proszę mi wierzyć, radość z obdarowywania nie jest mniejsza od być obdarowywanym - mówi.

Kluczem w pomocy jest anonimowość. Ilona tłumaczy - chodzi o gest, o pamięć, człowieczeństwo.

Na co dzień pracuje w klinice hematologii i onkologii jako psychoonkolog, jej pacjenci pozostają - ze względu na trudne leczenie - przez tygodnie, a nawet długie miesiące w izolacji.

- Oczywiście, wspieram ich swoją wiedzą, ale chciałabym im również przemycić trochę radości. Pomyślałam o kolorowankach antystresowych, kredkach, zeszytach typu - łącz kropki, krzyżówki. Chcę odciążyć ich głowy - opowiada.

Praca Ilony, paradoksalnie, jest bliżej życia niż można sobie to wyobrazić, sama pani psycholog nadaje jej dodatkowych barw.

Źródło: <https://zyrardow.eglos.pl/aktualnosci/item/32859-trzyma-odchodzacych-za-reke>